



Do siego
2019 roku!

Warto zwiedzić

METEORY – greckie klasztory prawosławne

Meteory stanowią nadal jedno z najatrakcyjniejszych miejsc dla turystów odwiedzających Grecję. Położone są na północno-zachodnim krańcu równiny tesalijskiej, w okolicy miasta Kalambaka, około 200 km na południowy-wschód od Tessalonik, w masywie skał z piaskowca. Ich nazwa pochodzi od greckiego słowa *metéoros* – wzniesiony w górę; będący wysoko w powietrzu. Pierwsze wspólnoty zakonne pojawiły się tam pod koniec X wieku. Mnisi mieszkali wówczas w jaskiniach i pustelniach.

W średniowieczu, na szczytach tych skał, zbudowane zostały klasztory. Materiały na ich budowę oraz wszystko, co potrzebne było mni-
chom do życia, wciągane były na linach, dziś na szczęście są tam schody i pomosty. Najstarszy klasztor Wielki Meteor, greckie Megalou Meteorou, założony został w roku 1336. Legenda głosi, że św. Atanazy, założyciel klasztoru, wznosił się na szczyt skały, gdzie zbudowano klasztor, za sprawą orła. Kolejne klasztory budowano w okresie wojen Bizancjum z Serbią i były one bezpiecznym i niedostępnym schronieniem przed wrogami. Okres swej największej świetności klasztory przeżywały za panowania osmańskiego Sulejmana Wspaniałego (1520-1566). Potem, od XVIII wieku, klasztory zaczęły podupadać za sprawą kłótni ich opatów oraz licznych erozji źle zbudowanych i źle remontowa-

nych budynków. Maksymalnie było ich wszystkich 24. Do dziś przetrwało zaledwie sześć: cztery męskie i dwa żeńskie: Agios Nikolaos (Św. Mikołaja); Agios Stefanos (Św. Stefana); Aghia Triada (Św. Trójcy); Megalou Meteorou (Wielkiego Meteora); Roussanou, (Św. Barbary) i Varlaam. Zespół klasztorów wpisany jest na listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO.

Meteory - potężne centrum klasztorne greckiego kościoła prawosławnego uważane są od XI wieku za obraz wielkości Boga. Wzniesiono je pomiędzy górami Koziaka i Antihasionu. Mnisi uczą się w nich posłuszeństwa, osobowości i próbują odzwyczaić się od swoich dawnych nawyków. Ich bronią jest modlitwa i post. Mnisi z Meteorów są też od setek lat strażnikami historii i obrońcami narodowej świadomości.

Ciąg dalszy na str. 2

„Zadnych SMS - święteczna kartka jest!”

Najważniejsze, że jesteśmy razem!



W podniosły nastrój wprowadziła zarówno dzieci, jak i ich rodziców słowno-muzyczna inscenizacja, pełna wzruszającej Bożonarodzeniowej symboliki

W tym roku Spotkanie Opłatkowe, zorganizowane przez Związek Polaków na Ukrainie i Polską Szkołę Sobotnią w Kijowie, w przededniu Świąt Bożego Narodzenia, miało charakter nieco nowatorski, ponieważ w jego pierwszej części odbyły się świąteczne

zajęcia pod dewizą: „Zadnych SMS - święteczna kartka jest!”. Ten projekt świątecznego zajęcia - połączenia tradycji z nauką słownictwa powstał w ramach pracy Forum Młodych Polaków w Iwano-Frankiwsku, w którym od IV edycji uczestniczą przedstawiciele ZPU.

Ciąg dalszy na str. 4

Polacy Zaporozia

Boże Narodzenie zgodnie z katolickimi tradycjami



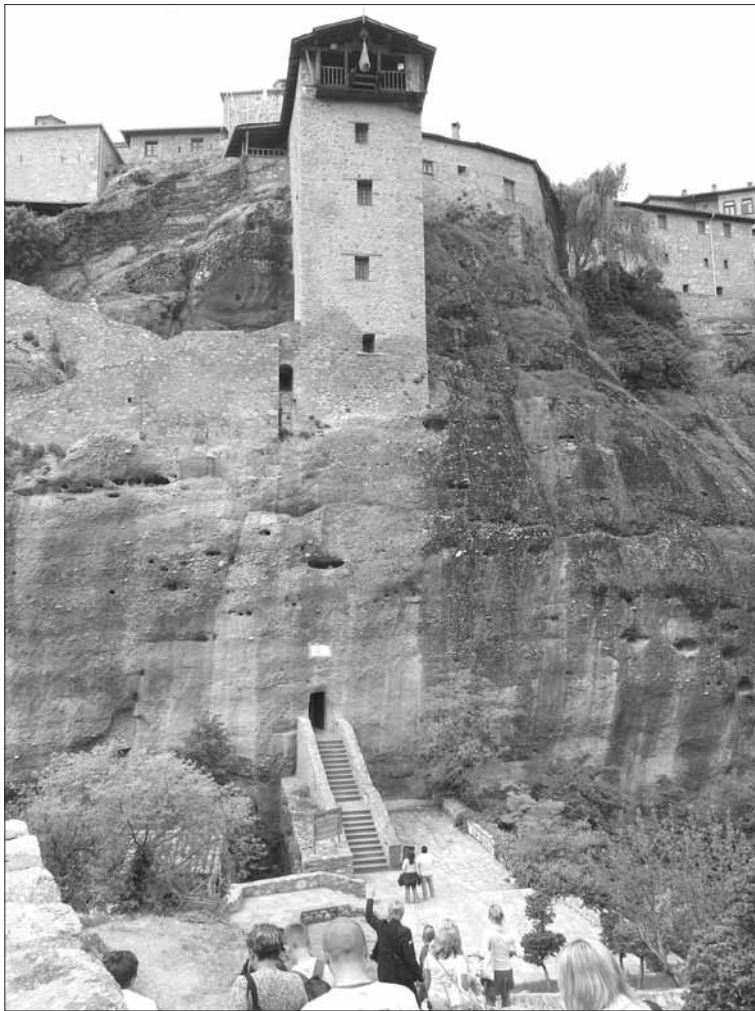
W tym roku święta Bożego Narodzenia dla członków Związku Polaków Zaporozia „Polonia” na czele z Lidią Jegorową rozpoczęły się na długo przed 25 grudnia serią ciekawych przedsięwzięć edukacyjnych i kulturalnych (Patrz str. 5)

Warto zobaczyć

Ciąg dalszy ze str. 1

Z 21 klasztorów, które istniały w Meteorach dawniej, tylko 6 jest dziś zamieszkałych: Klasztor Metamorfozy (Duży Meteor), Warlama, Świętej Trójcy, Świętego Stefana Męczennika, Rusaku i Świętego Mikołaja Odpoczywającego. Pozostałe 15 są niezamieszkałe. W niektórych z nich trwają prace renowacyjne.

Największy z klasztorów - położony jest na wysokości 613 m.n.p.m. i 475 m. nad korytem rzeki Pinios, na najwyższej ze skał z grupy Meteorów. Na niej zbudowano klasztor Metamorfozy. Pierwszym mnichem, który tam zamieszkał w roku 1380 był Athanasios. On też wybudował na górze pierwszą świątynię i klasztor. W latach następnych wzniesiono tam kolejne trzy małe cerkiewki: św. Athanasjosa, który znajduje się przy wyjściu z klasztoru, św. Konstantyna i św. Heleny oraz św. Jana Proroka.



Klasztor Metamorfozy (Duży Meteor)

METEORY – greckie klasztory prawosławne

Aż do roku 1923 wchodziło do klasztoru po wiszącej sznurkowej drabinie lub w specjalnej siacie wciąganej jak ręczna winda. Dzisiaj wchodzi się do klasztoru wykutymi w skale korytarzami i schodami.

Do najbardziej znanych pustelników zamieszkujących Meteory zalicza się mnicha Warlaama, który już w roku 1350 wybudował tam mały kościół pw. Trzech Świętych oraz

kilka celi dla mnichów. W roku 1627 kościół Trzech Świętych został ozdobiony freskami przez Stergiosa i Kirilosa. W roku 1922 wykuto schody w skale. Nadal też używana jest tam ręczna winda do przywożenia rzeczy.

W roku 1518 zamieszkali na skałach dwaj bracia - Nektarios i Theofanis, pochodzący ze szlacheckiej rodziny z Joaniny. Wzniesli tam oni dwie kolejne

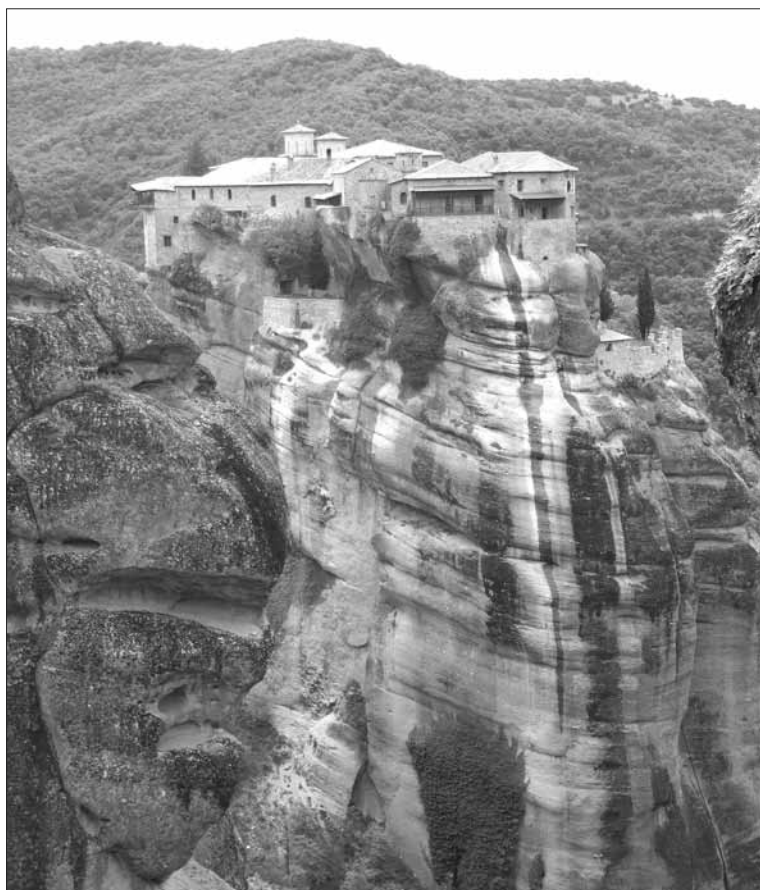
cerkiewki: Wszystkich Świętych i św. Jana Proroka. Pierwsi mnisi, którzy zamieszkali na skale zbudowali prowizoryczne schody, ze szczeblami wykutymi ręcznie. Trochę później zastąpiono je drabiną zawieszoną w powietrzu. Trzeba było dużo wysiłku i odwagi, aby w ciągu pół godziny wejść na szczyt.

Meteory są miejscem duchowych ćwiczeń oraz poszukiwania swojej drogi życiowej. Tamtejsze klasztory stały się też strażnikiem świadomości i tożsamości narodowej Greków. Tam kształtowała się literatura i sztuka prawosławia. Życie mnichów w Meteorach jest dla nich okresem próbnym. Mozolne doskonalenie, walka ze złem, aby osiągnąć wyższy cel - radość wieczną, ciągła pokuta i nieprzerwana modlitwa. W ich sercach żyje inny świat. Oni są moralnie wolni od przemocy i żyją jakby poza czasem. Wyrabiają w sobie silną wolę, aby móc przeciwstawić się przyrodzie, ciągle się doskonalić w miłości do Boga.

Mnisi realizują swoje codzienne powołanie w 3 etapach: modlitwie, pracy i studiach oraz w wypoczynku. Chętnie też dzielą się swoim doświadczeniem z pielgrzymami i turystami odwiedzającymi ich klasztory.

Tekst i zdjęcia

Leszek WĄTRÓBSKI



Po 100 latach Helena POTOCKA wróciła do Szepetówki

Historia

20 grudnia w obwodowym muzeum w Szepetówce odbyła się prezentacja artystycznego projektu autorskiego „Wokół Jednego Obrazu. Portret Heleny z Radziwiłłów Potockiej autorstwa Mojżesza Lejbowskiego”. Obraz ten stał się przedmiotem wielkoskalowych badań doktora nauk historycznych Oksany Łobko autora i kuratora projektu.

Prawie 15 lat pracowała ona nad tym, aby rozwikłać tajemnicę podobizny, która od lat tytułowana była „Nieznana dama, nieznanego malarza”. Okazało się, że jest to praca Mojżesza Lejbowskiego, znanego polsko-litewskiego malarza pochodzenia żydowskiego. Na Ukrainie jego dorobek nie był znany, gdyż żadne z muzeów nie posiadało jego prac. Przez długi czas portret Heleny Potockiej z Radziwiłłów przechowywany był w funduszach Obwodowego Muzeum w Szepetówce, a w 1935 roku w związku z zamknięciem Szepetowskiego muzeum obraz, wraz ze zbiorami artystycznymi i archeologicznymi został przekazany na stałe do Winnickiego

Muzeum Krajoznawczego. Dzięki przeprowadzonym badaniom wiadomo teraz, że Helena mieszkała w Szepetówce i tu też w majątku swojego męża urodził się jej drugi syn.

Liczne materiały do wystawy zebrano z 25 archiwów oraz kolekcji prywatnych, przede wszystkim z Polski. Przedstawiono fotografie i ilustracje materiałów dokumentalnych z prywatnego rodzinnego archiwum Potockich, Głównego Archiwum Dawnych Akt w Warszawie, Archiwum Państwowego w Lublinie, Muzeum w Łańcucie, Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, Obwodowego Muzeum w Rzeszowie, Muzeum Regionalnego w Częstochowie, Narodowego Muzeum Litwy, Litewskiego Muzeum Artystycznego.

Na prezentacji materiałów podziękowanie organizatorom złożył kierownik Departamentu Ochrony Zabytków Administracji Obwodu Chmielnickiego Sergiusz Szpakowski - który przedstawił też rodzinne dokumenty Sobańskich.

Franciszek MICIŃSKI



Na tle portretu autor i kurator projektu dr hist. Oksana Łobko (druga od lewej)

Nowy Rok

1 STYCZNIA I KOŚCIÓŁ

1 stycznia jest jednym z tych dni w kalendarzu liturgicznym, kiedy uczestnictwo we Mszy Świętej jest obligatoryjne dla każdego katolika.

W Kościele katolickim 1 stycznia wierni nie celebrują - wbrew pozorom - nadejścia Nowego Roku, a Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, która należy do nielicznego grona świąt nakazanych. Święto ku czci Maryi jako Matki Bożej (gr. Theotokos) zostało wprowadzone do kalendarza liturgicznego dopiero w 1931 r., czyli równe 1500 lat po tym, jak biskupi zgromadzeni na soborze w Efezie ogłosili dogmat o Boskim Macierzyństwie Maryi.

Początkowo obchody święta ustalono na 11 października, ale w 1969 r. przeniesiono je na 1 stycznia. Wówczas zaliczono je także w poczet uroczystości nakazanych.

Podczas liturgii 1 stycznia na pierwszy plan wysuwa się zatem Boskie macierzyństwo Maryi, niemniej warto wspomnieć, że jest to także Światowy Dzień Pokoju w Kościele rzymskokatolickim (ustanowiony w 1967 r. przez papieża Pawła VI). ■

Znad Morza Czarnego donoszą

Rok 2018 był wyjątkowy dla Ukraińców i Polaków. Sto lat temu, na mocy swego IV Uniwersatu Centralna Rada proklamowała niepodległość Ukrainiejskiej Republiki Ludowej. Rzeczpospolita – przywróciła integralność terytorialną i suwerenność kraju. Pod koniec roku Czarnomorski Uniwersytet Narodowy im. Petra Mohyły, Archiwum Państwowe Obwodu Mikołajewskiego i Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim zainicjowała międzynarodowy Okrągły Stół na temat „Ukraina – Polska: źródła, archiwa, historia” oraz wystawę „Ukraińskie ślady na Ziemi Piotrkowskiej. Dokumenty z zasobu Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim” przy wsparciu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie i Fundacji „NIEDALEKO”.

Otwierając posiedzenie organizatorów i uczestników wspólnego projektu powitał wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Odessie Sebastian Zagdański, rektor Leonid Klimenko i prezes Obwodowego Stowarzyszenia Polaków w Mikołajowie Elżbieta Sielańska. Tematyka większości referatów i wystąpień odzwierciedlała okres ukraińskich rewolucji w latach 1917-1921, a zdaniem historyków naukowe opracowanie dokumentów z tamtych czasów pozostaje polem do działania dla współczesnej ukraińskiej historiografii. Strona polska i ukraińska brały udział w dyskusji nad ważnymi zagadnieniami z dziedziny archiwizacji.

Dyrektor archiwum Larisa Lewczenko opowiadała o tworzeniu bazy źródłowej z zakresu historii Polaków z Mikołajewszczyzny. Anna Choziaszewa poruszyła problematykę związaną z utworzeniem

Ukraina – Polska: nasza przeszłość i archiwa



Narodowego Funduszu Archiwalnego Ukrainy. Prezentacje specjalistów Oleny Fedorowicz i Wictorii Neczytajło odzwierciedlały wyniki podróży do Polski odbytej celem zapoznania się z doświadczeniem swoich kolegów. Przy naświetleniu zasad pracy polskich archiwistów zasługują na uwagę referaty dyrektora archiwum dr Tomasza Matuszaka („W stulecie niepodległości. Archiwa polskie wczoraj i dziś”), mgr Michała Ordaka („Dostęp do źródeł a nowoczesna technologia. Przykłady rozwiązań przyjętych w archiwach polskich”), dr Macieja Hubki („Materiały archiwalne jako podstawa działań edukacyjnych – wybrane zagadnienia”).

Wystawa, rozmieszczona w Obwodowym Archiwum Mikołajewa, składa się z 20 stanowisk z tekstem i materiałami ilustracyjnymi, ilustrującymi fakty współczesnej historii i relacje dwóch sąsiednich narodów w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku. Na ziemi Piotrkowskiej Ukraińcy bytowali ze względu na okoliczności historyczne. Obecnie archiwa zawierają dokumentację, w tym nominalne listy uchodźców i oficjalną korespondencję urzędników dotyczącą ich przesiedlenia i świadczenia pomocy materialnej.

W mieście byli nie tylko uchodźcy. Od grudnia 1920 r. do listopada 1921 r. w Piotrkowie funkcjonował obóz dla internowanych nr 11, w którym przetrzymywano od 370 do 540 żołnierzy armii URL. Po likwidacji obozów otrzymali oni status emigrantów politycznych, aczkolwiek nie wszyscy wrócili. Według oficjalnych danych pozostało zaledwie sto osób. Potwierdzają to zeskanowane kopie dokumentów wydanych przez URL, ukraińską misję dyplomatyczną i ukraiński Komitet Centralny w Polsce, zaświadczenia od starosty potwierdzające prawo do czasowego pobytu, karty rejestracyjne, karty rachunkowe z danymi osobowymi niezbędnymi do uzyskania stałego miejsca zamieszkania, a także fotografie.

Udokumentowana historia stosunków polsko-ukraińskich budzi zainteresowanie operując konkretnymi faktami, wydarzeniami i osobami. Deputowani Ludowi Ukrainy Taras Kremin i Iwan Sawka, nauczyciele akademicy i szkolni obecni na otwarciu wystawy, nazwali projekt niezbędnym, ważnym i użytecznym.

Natalia SMIRNOWA
(Zdjęcie autora)

Новий досвід – нові можливості українських та польських школярів

Współpraca

У рамках міжнародного українсько-польського проекту «З традиціями - в сучасність, або Українсько-Польська кухня» (за фінансової підтримки Польсько-української ради обміну молоддю) у вересні 2018 року дванадцять учнів та двоє учителів-координаторів проекту з київського ліцею №144 відвідали школу ім. Європейської Інтеграції, що в Новому М'ясті (Республіка Польща).



Один з найважливіших нових досвідів, який отримали українські ліцеїсти під час реалізації проекту «З традиціями - в сучасність» в Польщі - це активна співпраця з місцевою владою та громадою гміни Нове М'ясто. Українські та польські школярі, використавши анкету, розроблену ученицею київського ліцею Тетяною Коховською у співпраці з Київським національним торговельно-економічним університетом, мали нагоду опитати мешканців гміни з приводу особистого розуміння поняття здорового харчування.

День, коли молодь двох країн, утворивши міжнародні команди, з анкетами вийшла на вулиці польського містечка, став подією для Нового М'яста.

Продавці в крамницях, співробітники гміни, вчителі місцевого комплексу шкіл, працівники пошти, поліцейські та просто випадкові перехожі - всі з інтересом реагували на процес опитування та підтримували своєю позитивною реакцією юних соціологів. Подібна співпраця з громадою була

дуже приємним відкриттям для юних киян. А ще для київських учасників проекту вже третій рік поспіль є надзвичайно продуктивною співпраця з войтом гміни Нове М'ясто Славомиром Залевським.

В минулому - вчитель історії та директор місцевої школи, пан Славомір завжди підтримує всі ініціативи місцевих школярів.

Так, ще влітку 2016 року, коли українські школярі відвідали Нове М'ясто вперше, радо відгукнувся на співпрацю місцевих освітян з київським ліцеєм №144 ім. Г. Ващенка. Київські ліцеїсти спочатку дивувалися, а потім просто звикли, що цей усміхнений, спортивної статури пан постійно, на партнерських засадах, приймає участь у всіх заходах, що відбуваються в Новому М'ясті в рамках україно - польської освітньої співпраці.

І саме тому пан Славомір був першим, кому учасники міжнародного проекту «З традиціями - в сучасність» урочисто вручили кухарський фартух з логотипом проекту. А під час зустрічі з учасниками молодіжного проекту на

своєму робочому місці пан войт ознайомив юних гостей з непростю історією гміни та висловив щирі сподівання, що із закінченням практичної частини проекту співпраця двох навчальних закладів не припиниться, а лише набере нових цікавих обертів.

Також в рамках реалізації проекту міжнародна команда юних кулінарів набиралася досвіду приготування національних страв у панянок, що об'єдналися в товариство жінок містечка Кароліново. Для киян вони стали просто «польськими бабулічками», які відтворили для них атмосферу польського родинного затишку, що дуже був схожий і на той, які відчувають українські діти у своїх бабусь.

Разом вчилися робити рогаляки, готувати національний овочевий салат «Яжинова», випікати пампушки та радіти ще гарячій, зробленій власними руками випічці. А в Києві холодною зимою тепер найтепліші спогади розпочинаються зі слів «От коли ми з бабцями з Кароліново випікали...».

Ірина ЛПЧАНСЬКА
(координатор проекту)



„Żadnych SMS - święteczna kartka jest!”

Najważniejsze, że jesteśmy razem!

Ciąg dalszy ze str. 1

Prowadzące imprezy Łesia Jermak, Łarysa i Swietłana Bułanowy stworzyły fascynującą atmosferę, w której dzieci i dorośli świetnie się bawili. Po raz kolejny doświadczyliśmy, iż „język polski i zabawa - to fajna sprawa!”.

W pierwszej kolejności, zajęcia odbyły się dla młodszych, podczas których własnoręcznie

re złożył obecnym Konsul RP w Kijowie radca Jacek Gocłowski i prezes ZPU Antoni Stefanowicz, wszyscy dzielili się opłatkiem, śpiewali najpiękniejsze polskie kolędy i raczyli się tradycyjnymi świątecznymi daniami.

Niespodzianką wieczoru był udział w nim współtwórcy Deklaracji Niepodległości Ukrainy, ukraińskiego poety, tłumacza, eseisty, krytyka literackiego, działacza społecznego

Opowiadał o historii postawienia w 2002 r. (z jego inicjatywy) pomnika Tarasa Szewczenki, upamiętniającego jego pobyt w Warszawie w 1830 roku; napomknął o czterdziestu granitowych blokach sprowadzonych przy jego osobistym udziale z Żytomierza do stolicy Polski. W toaście dziękując za możliwość spotkania przy świątecznym stole z „gorącymi – jak ujął – polskimi sercami” Pan Dmytro apelował do konsolidacji więzi, które łączą nasze narody.

Poeta ze wzruszeniem wysłuchał dedykowanej mu przez Stanisława Panteluka piosenki „Dwa kolory” skomponowanej do jego słów i po mistrzowsku przetłumaczonej na polski przez Ryszarda Ulickiego.

Wieczór stał się też okazją do podsumowania roku, omówienia tego, co udało się zdziałać oraz otrzymania podziękowań z rąk Konsula RP i prezesa ZPU.

Wszędzie słychać było tylko dobre, ciepłe słowa, którym towarzyszyły przyjacielskie



W warsztatach uczestniczyli także honorowi goście imprezy

wykonywano kartki papierowe z życzeniami bożonarodzeniowymi i noworocznymi. W podniosły nastrój wprowadziła zarówno dzieci, jak i ich rodziców słowno-muzyczna inscenizacja, pełna wzruszającej Bożonarodzeniowej symboliki. A potem popłynęły wspólnie śpiewane, pełne dostojności, polskie kolędy, zabrzmiały świąteczne wiersze i opowieści o tradycjach wigilijnych.

W drugiej części imprezy nadszedł czas radości dla starszych. Razem z doświadczoną instruktorką uczyliśmy się ozdabiać pierniki, które potem pre-



O spotkaniu ze św. Janem Pawłem II opowiadał przybyły na wieczór, wraz z małżonką Katarzyną - Dmytro Pawłyczko



Najważniejsze, że jesteśmy razem!

zentowaliśmy sobie wzajemnie. W tych warsztatach uczestniczyli także goście honorowi, którzy przybyli na święto.

Następnie wikariusz parafii św. Aleksandra w Kijowie Michał Brankiewicz po odczytaniu słów ewangelii, pobłogosławił opłatki i zebranych i pokrótce opowiedział o wielu ciekawostkach związanych ze świątecznymi tradycjami.

Po wzniosłych, lecz ciepłych świątecznych życzeniach, któ-

i polityka - Dmytra Pawłyczki. Poeta, będąc czynnym promotorem twórczości Iwaszkiewicza na Ukrainie przedstawił kilka ciekawych faktów z biografii poety dotyczących jego relacji z Ukrainą.

Wspominał swoje spotkanie z Papieżem Janem Pawłem II podczas Jego wizyty w Polsce, w tym i moment, gdy na pytanie Papieża: „A jak się pan tu czuje?” - odpowiedział: „Ojczy. Jestem szczęśliwy, że jestem pierwszym ambasadorem niepodległej Ukrainy w Polsce”.

uściski i serdeczne uśmiechy. Tegoroczny Opłatek stał się kolejną sposobnością, aby w polskim gronie przekonać się raz jeszcze, że tworzymy wspólnotę przyjaciół, koleżanek i kolegów, że mimo wszelkich trudności „będziemy trwać w polskości!”, jak również, żeby napełnić nasze serca optymizmem i energią niezbędną do dalszej pracy na rzecz społeczności Polaków na Ukrainie.

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)

Zgodnie do zbieżnych celów!

Harmonia współżycia

W przededniu Nowego Roku 27 grudnia w Kijowie w Fairmont Grand Hotel Kyiv odbył się wieczór świąteczno-sylwestrowy Rady Wspólnot Narodowych Ukrainy.



Ormiański ludowy zespół taneczny „Aj renik”

W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Kultury Ukrainy na czele z Dyrektorem Departamentu ds. Religii i Narodowości Andrijem Juraszem, Państwowego Komitetu ds. Radia i telewizji Ukrainy na czele z wiceprezesem Mykołą Biłous, deputowani Rady Najwyższej Ukrainy, liczni przedstawiciele wspólnot etnicznych Ukrainy.

Związek Polaków Ukrainy reprezentował prezes Antoni Stefanowicz, prezes Związku Przedsiębiorców Polaków Ukrainy Włodzimierz Szczepaniak, redaktorzy Dziennika Kijowskiego, a także Zespół Pieśni i Tańca „Polanie znad Dniepru” na czele z Zasłużoną dla Kultury Polskiej Lesią Jermak, Ludowy Artysta Ukrainy, Zasłużony dla Kultury Polskiej Oleg Dziuba. Honorowym gościem z Polski był wiceprezes Rady Fundacji „Polonia Gospodarcza Świata” Bogdan Utrata.

Przewodniczący Rady Wspólnot Narodowych Ukrainy Aszot Awanesjan witając obecnych życzył wszystkim z okazji Świąt i zbliżającego się Nowego Roku zdrowia, dobrego samopoczucia i nowych twórczych osiągnięć. Spotkanie było okazją do podsumowania 12 minionych miesięcy, podziękowań za inicjatywę podejmowane przez wspól-



Przewodniczący Rady Wspólnot Narodowych Ukrainy Aszot Awanesjan podziękował zebranych za przyjazną atmosferę współpracy

noty wchodzące w skład Rady celem podtrzymania, kultywowania własnych tradycji, języka, obyczajów przy jednoczesnym zachowaniu wzajemnej lojalności w obcowaniu międzykulturowym.

Na przyjęciu składano sobie życzenia w różnych językach, śpiewano kolędy, nie skąpieno wysiłku w tańcu. Wszyscy zaproszeni w podniosłym nastroju, obcując przy świątecznie nakrytych stołach, z zainteresowaniem oglądali atrakcyjne występy najlepszych zespołów artystycznych i solistów reprezentujących wspólnoty narodowe Ukrainy. Wszyscy goście otrzymali prezenty, serdeczne pozdrowienia, jak też wynieśli z imprezy multum pozytywnych wrażeń i emocji!

Informacja własna KOS



Uwieńczenie roku polską kolędą pod choinką w swojskim gronie „Polan znad Dniepru”

Polacy Zaporozia

Ciąg dalszy ze str. 1

Na początku w Centrum Kultur Narodowych Zaporozia, działającym przy Obwodowej Uniwersalno-Naukowej Bibliotece z udziałem nauczycielki Ewy Płoska (skierowanej tu z ramienia ORPEG) odbyło się posiedzenie w konwersacyjnym Klubie Polskim, poświęcone tradycjom w obchodach Bożego Narodzenia w Polsce. Kilka dni później członkowie ZPZ „Polonia” zwyczajowo już zawitali do Konkatedry Boga Ojca Miłosiernego w Zaporoziu. Ojciec Aleksander mówił o obrządkach przestrzeganych w obchodach Bożego Narodzenia, o tendencjach ekumenicznych we wspólnotach chrześcijańskich na świecie i odpowiedział na liczne pytania.

24 grudnia członkowie ZPZ „Polonia” przybyli na świąteczne nabożeństwo - Pasterkę. Kulminacja obchodów Bożego Narodzenia nastąpiła 25 grudnia,

Boże Narodzenie zgodnie z katolickimi tradycjami

kiedy to odbyło się uroczyste spotkanie członków ZPZ „Polonia” w Pałacu Kultury „Orbita”. Tam właśnie odbywała się tradycyjna impreza świąteczno-noworocz-

na. Świąteczne pozdrowienia złożył kierownik Departamentu Kultury, Turystyki, Narodowości i Religii Zaporoskiej Obwodowej Administracji Państwowej

Władysław Moroko i prezes Asocjacji Mniejszości Narodowych Obwodu Zaporoskiego Naufal Hamdani. W sali panowała niezwykle ciepła rodzinna atmosfera.

Uczestnicy wspólnie śpiewali znane na całym świecie kolędy, odpowiadali na quizowe pytania o symbolach świąt, słuchali wielu polskich piosenek w wykonaniu Zespołu „Polonia”, oklaskiwali występy dziecięcego teatru współczesnej choreografii „Fenix” (kierownik Snieżana Lobodiuk) i innych zespołów tanecznych. Święto nie pozostało obojętym żadnego z widzów a koncert odbył się na wysokim profesjonalnym poziomie dzięki organizatorom i prowadzącym imprezę: Angelinie Jakowlewej, Lubowi Masuta, Aleksandrowi Dombrowskiemu,



Nikicie Rezniczenko, Tatianie Smolianinowej i Artemowi Sidielnikowi. Dzieci i dorośli od Konsula Generalnego RP Janusza Jabłońskiego otrzymali upominki, które zbierały polskie rodziny w ramach XIX Akcji „Polacy - Rodakom”.

Podsumowując, możemy powiedzieć, że tegoroczny Adwent u Zaporoskich Polaków - jako czas oczekiwania, przed Bożym Narodzeniem, a także przygotowania do świąt w duchowym, edukacyjnym i fizycznym sensie przebiegał z dotrzymaniem wszystkich tradycji Kościoła rzymskokatolickiego. A to, zdaniem prezesa ZPZ „Polonia” Lidii Jegorowej, jest najlepszym sposobem zapoznania się z religijnymi i ludowymi tradycjami Polaków. A właśnie ich upowszechnienie w codziennym życiu rodzin jest jednym z celów działalności organizacji, która zrzesza ponad 400 etnicznych Polaków oraz ludzi, którzy szanują język polski, polską kulturę i obyczaje.

Tatiana SMOLIANINOWA

Spotkania świąteczno-noworoczne od dawien dawna bardzo mocno wpisały się w polską tradycję Świąt Bożego Narodzenia. Wspaniała atmosfera towarzyszyła Sylwestrowemu Spotkaniu Polaków zrzeszonych w Kijowskim Kulturalno-Oświatowym Stowarzyszeniu im. A. Mickiewicza zorganizowanym 28 grudnia w kijowskiej restauracji „Harms”.

Spotkanie zainaugurowała wieloletni prezes Stowarzyszenia Irena Gilowa, potem przekazała głos utalentowanym artystom, którzy przygotowali atrakcyjny program artystyczny. Prowadzący wieczór German Szepiel opowiedział interesującą „Legendę o Sylwestrze”. Ciekawą niespodzianką było wejście na salę Napoleona (Włodzimierz Golus) i, aż dwóch Pań Walewskich! (Irena Krajewska - Swietłana Ługańska).

Ciepłe i serdeczne życzenia zdrowia, pomyślności i wytrwałości do wszystkich uczestników święta skierował Konsul RP w Kijowie Jacek Goctowski. Opowiedział też o trady-

cyjach sylwestrowych w Polsce. Najwspanialszym muzycznym akcentem spotkania były występy znanej wokalistki operowej Kateryny Markowskiej oraz wszechstronnie utalentowanej piosenkarki, kompozytorki, laureatki międzynarodowych konkursów Ołesi Sinczuk. Zadziwił też obecnych swoim talentem Ludowy Artysta Ukrainy, Zasłużony dla Kultury Polskiej Oleg Dziuba. Oczywiście, że zabrzmiał pod jego akompaniament do dziś wciąż jeszcze lubiany szlagier Maryli Rodowicz „Kolorowe jarmarki” w wykonaniu Ireny Krajewskiej.

Wszyscy bawili się świetnie, lecz kulminacją wieczoru stał się polonez, który w podniosłym nastroju zatańczono godnie i majestatycznie. Czas spotkania upłynął w ciepłej, świątecznej atmosferze i jak zwykle stał się sposobnością do rozmów i zwierzeń oraz życzeń noworocznych.

Informacja własna

Radość, ciepło i magiczna atmosfera



Ciepłe i serdeczne życzenia zdrowia, pomyślności i wytrwałości do wszystkich uczestników święta skierował Konsul RP w Kijowie Jacek Goctowski



Kulminacją wieczoru stał się polonez, do którego, odłożwszy gitarę, stanął mistrz estrady Oleg Dziuba z matką



Ciekawą niespodzianką było wejście na salę Napoleona i... aż dwóch Pań Walewskich oraz szefowej Stowarzyszenia Ireny Gilowej



Śpiewa znana wokalistka operowa Kateryna Markowska

Польське повстання 1830-1831 років на території Правобережної України (Київ та Київська фортеця)

Dzieje

Рішенням Віденського конгресу 1814-1815 рр. польські землі було поділено між Австрією, Пруссією та Росією. На території колишнього герцогства Варшавського, яке ввійшло до складу Росії, було створено Королівство Польське. Імператором Олександром I було надано Польщі конституцію. Вона отримала можливість мати свій виборчий сейм, власну армію. Уряд Польщі очолив царський намісник – Великий князь Костянтин.

На початку двадцятих років у Польщі почали створюватись таємні товариства. 15 грудня 1828 р. П. Висоцький організував у Варшавській школі підхорунжих таємну організацію «Товариство підхорунжих», зібравши на своїй квартирі декількох молодих людей зі школи підпрапорщиків, розповідаючи їм про політичне життя в Європі, закликав їх до перевороту. Революції 1830 рр. у Франції та Бельгії прискорили революційний вибух у Королівстві Польському. Безпосереднім поштовхом до повстання стала інформація про те, що Микола I вирішив відправити польські війська на придушення революції у Франції. У подальшому було вирішено розпочати повстання 17 листопада 1830 р. Згідно цього плану вони повинні були заарештувати цесаревича, завладівши Арсеналом, роздати людям зброю для захисту. Водночас у цей період вперше з'явилось звернення до всіх гноблених Російською імперією народів під гаслом «За нашу і Вашу свободу».

11 листопада 1830 р. о 6 годині вечора початком повстання став підпал пивоварні на вулиці Шульця. Вночі 29 листопада 1830 р. члени організації підхорунжих напали на Бельведер – палац Великого князя Костянтина Павловича, що й стало сигналом для повстання у Варшаві. 12 грудня 1830 р. російський імператор звернувся до польських повстанців з вимогою припинити свавілля, звільнивши російських підданих, а зброю віддати на зберігання жандармам чи варті міста, в якому повстанці перебували, або знищити самостійно.

3 січня 1831 р. польський сейм оголосив про закінчення царювання Миколи I й дому Романових у Польщі. Після цієї заяви у зверненні монарха до народу оголошується початок військових дій проти бунтівників.

Повстання, що спалахнуло у Польщі закінчилося поразкою для поляків. На початку

лютого 1831 р. значні сили царських військ (понад 115 тис.) чоловік вступили до Польщі для придушення повстання. Польська армія, чисельність якої не перевищувала 55 тис. чоловік чинила рішучий опір. У кінці травня вони зазнали поразки біля Остроленки, втративши понад 8 тис. чоловік. 6 вересня 1831 р. царські війська почали штурм Варшави, а 8 вересня – ввійшли до міста. Варшава капітулювала. З часом було придушено повстання й в інших регіонах Польщі. У Королівстві польському було встановлено владу царського самодержавства. Конституція 1815 р. була відмінена, а Сейм і польська армія були ліквідовані.

Про повстання у Королівстві Польському на Правобережжі стало відомо у грудні 1830 р. Таємні товариства почали ви-

діях на території Королівства Польського взяли участь й українські селяни. Ця солідарність з польськими повстанцями обумовлювалася спільністю мети в боротьбі проти царського самодержавства за соціальну й національну свободу. Підтримали повстання також римо-католицьке та греко-католицьке духовенство, особливо – монахи.

11 липня 1831 р. департамент поліції отримав наказ від Імператора про те, що всі мідні й чавунні гармати, які перебували у власності римо-католицьких церков потрібні – відібрати. Зброю також відібрали у місцевих мешканців й повстанців повітів Київського губернаторства. Всю відібрану зброю було відправлено до київського Арсеналу.

Урядники повітів повинні

Київською фортецею зокрема. Варто зазначити, що саме в цей час здійснюються роботи щодо приведення фортифікаційних споруд Київської фортеці до стану бойової готовності.

Генерал-майор Арнольді призначав тимчасовим військовим комендантом фортеці. Київський військовий генерал наказав генерал-майору Арнольді письмово доповісти йому про проведені роботи з озброєння фортеці через кожні три доби.

У фортеці було проведено такі роботи: у Павлівському бастіоні на головному валу були прорізані амбразури. На Роджественському бастіоні вправили фасгольовного валу, який обвалився. В інших бастіонах теж були прорізані амбразури та обкладені дерном, на валах були встановлені гармати та приведені до бойової готовності.



були доповісти Київському губернатору про зібрання бунтівників, якщо такі існували. З розвідувальними цілями до міста Таращі поїхав урядник Сквирського повіту. Згодом він доповідав, що біля селища Стадниця виявив декілька тисяч поляків, які були вдягнені у звичайні кожухи, свити, шинелі, куртки й були озброєні піками, шаблями, а деякі з них кинджалами й рушницями.

До повсталих у Волинській та Подільській губернії приєдналися учні та викладачі таких польських навчальних закладів, як Барська базилянська школа, Вінницька гімназія, Почаївське училище, Медзерлійська гімназія.

Повстання, які відбулися на Волині, Поділлі й Київщині з початку квітня й до середини червня 1831 р. закінчилися поразкою. Листопадове повстання зазнало поразки після капітуляції Варшави 8 вересня (27 серпня) 1831 р. Серед білих сторінок повстання є те, що безпосередньо пов'язує його географією і самих учасників події з Києвом та

Із закінченням бойових дій згідно наказу фельдмаршала 1-ої армії генерала фон Сакена було негайно знято з валів і зовнішній укріплення Київської фортеці гармати, зарядні ящики й здані до Арсеналу, а заряди – в лабораторію. Пізніше був отриманий новий наказ, в якому наголошувалось на тому, щоб залишити гармати тільки на двох бастіонах біля Київських воріт для урочистих салютів у 101 постріл до 24 жовтня 1831 р.

Після поразки повстання царизм влаштував розправу над його учасниками. На підставі наказу царя від 6 травня 1831 р. розпорядженням головнокомандуючого 1-ої армії від 20 травня було створено Київську губернську комісію щодо розгляду справ учасників польського повстання 1830-1831 рр. До Києва почали прибувати полонені.

Перед комендантом фортеці постало питання де в Києві розміщати полонених? Було вирішено, що їх розмістять у спорудах Київської фортеці. 10 листопада із Житомира

прибуло понад 421 полонених нижніх чинів, які були розміщені в Лаврському готелі (в якому не можна було розмістити й 100 осіб). Проте полонених було занадто багато, і для того, щоб їх усіх розмістити в Києві було вирішено відремонтувати двоповерховий будинок на Подолі, в якому можна розмістити до 250 військовополонених осіб.

Серед полонених, які прибули до Києва були посесори, писарі, ксьондзи, їм оплачували по 25 коп. на добу, а нижнім чинам – 5 коп. Гроші на це повинні були надходити від Київської казенної палати.

Основною причиною поразки повстання стало те, що шляхта, яка відіграла в ньому керівну роль, не зуміла перетворити боротьбу з царизмом у народну війну. Після розгрому польського повстання 1830-1831 рр. царський уряд ужив рішучих заходів, для того, щоб обмежити вплив поляків на суспільно-політичне життя краю. Польська шляхта стала основним об'єктом репресій. Уряд вдався до декласації, тобто позбавлення шляхтичів їхніх станових прав й привілеїв. У польських поміщиків, які були причетні до повстання, були відібрані маєтки. Протягом 1832-1850 років понад 340 тисяч безземельних шляхтичів Правобережної України було виключено з родословних книг і перетворено в селян.

Влада закрила Бердичівський філіал польського банку. Після закриття Кременецького лицю та Віленського університету на їхній базі в 1834 році був відкритий Київський університет. Всього було закрито 245 учбових закладів, біля 100 католицьких монастирів та приходів, а 130 тисяч уніатів Правобережжя переведені у православ'я. Діловодство і вся система освіти реорганізована з польської на російську мову. Царський уряд вдався до жорстоких репресій проти учасників повстання, запровадив військовий стан.

4 жовтня 1834 року імператор Микола I підписав указ про те, що особи визнані учасниками польського повстання, які втекли й переховуються за кордоном, оголошуються вигнанцями. Польське населення з обуренням сприймало наступ російської влади на його позиції. Воно продовжувало жити визвольними ідеями, що були одними з провідних у тодішньому суспільно-політичному житті.

Валентина ТИМОШЕНКО
(с.н.с. Національного історико-архітектурного музею «Київська фортеця»)

Kultywujemy tradycje

Tradycyjna choinka to zwyczaj młody, dziewiętnastowieczny. Jeszcze na początku XX w choinki nie były powszechne, zwłaszcza na wsi.

Dawną i powszechną tradycją jest tzw. podłaźniczka, nazywana także jutką, wiechą, bożym lub rajskim drzewkiem. Początkowo to była gałązka (lub czubek) jodły, ścinana w lesie, wieszana u sufitu i ozdabiana orzechami, piernikami jabłuszkami, jak też wyrabianymi z różnokolorowych opłatków tak zwanymi „światami” w kształcie krążków albo kul.

Świętom towarzyszył tradycyjnie snopek tzw. diduch. Diducha możemy uważać za wschodniosłowiańskiego brata i poprzednika choinki. Jest to

Diduch - pradziadek choinki

pierwszy snop ze żniw stawiany w rogu izby na czas Święta Godowego. Snop ten wykonywano z pszenicy i owsa, czasem też z niemiłoczonego żyta. Należało go ustawić kłosem do góry w pomieszczeniu, gdzie odbywała się wieczerza.

Symbolika diducha była szeroka. Zapewniał on dobrobyt w przyszłym roku, a także był talizmanem przeciwko złym mocom. Pierwotnie był kojarzony jednak przede wszystkim z kultem przodków. Diduch pierwotnie znaczy tyle co „dziad” – ustawiano go zatem nieopodal stołu, po to by zmarli przodkowie mogli uczestniczyć z rodziną.

Diducha trzymano w domu aż do końca obchodów Szczęśliwych Godów, a te przyjęło się sądzić, że trwać mogły 12 nocy. Patrząc, zatem na dzisiejszy kalendarz liturgiczny, można powiedzieć, że diduch stał w izbie od Wigilii aż do Trzech Króli. Zwyczaj ten został zaadaptowany przez kościół ukraiński i uznany za typowo bożonarodzeniowy. Stawianie snopa zbóż było tradycją obecną nie tylko w wiejskich chatkach.

Choinka jaką dziś używamy najwcześniej była znana w Niemczech, gdzie od XVI wieku chętnie zdobiono domy, place i ulice różnymi drzewami iglastymi, zachowującymi miłą dla oka zieleń nawet mroźną zimą.

Najwcześniej choinki pojawiły się w Alzacji, gdzie podobno zadomowiły się jako pozostałości po wystawianych przed Świętami misteriach nawiązujących do historii Adama i Ewy. W historii tej, jak wiadomo, istotną rolę odrywa drzewo określane w Biblii jako „drzewo wiadomości dobrego i złego”. Przedstawiając misteria odwo-

lujące się raju i grzechu pierworodnego nie sposób było obejść się bez drzewa. Jednak w grudniu wszystkie liściaste drzewa przypominają smętne kikuty, więc trudno je przedstawiać jako drzewa rajskiego ogrodu. Dlatego na użytek wspomnianych przedstawień przynoszono do miejsca, gdzie wystawiane było misterium, wieczne zielone jodły, świerki lub sosny.

No ale Ewa powinna zerwać z drzewa owoc i go zjeść. Trudno było do tego celu użyć naturalnego owocu jodły, czyli szyszki, więc zaczęto na choinkach wieszać owoce, głównie jabłka, oraz wycinane z kolorowego papieru ozdoby, zastępujące kwiaty, których w raju powinno być całe mnóstwo.

Zielona choinka ozdobiła na wieszonym na niej owocami i papierowymi kwiatami tak się podobała, że po zakończonym

misterium pozostawiano ją jako ozdobę. Później dodano inne ozdoby wieszane na tej choince – jadalne (ciastka, cukierki) i niejadalne (bombki, łańcuchy, świeczki itp.).

Zwolennikami choinki byli zwłaszcza protestanci (podobno jej propagatorem był sam Marcin Luter), którzy byli przeciwnikami obrazów przedstawiających postacie świętych, natomiast choinka jako ascetyczna i estetyczna świąteczna ozdoba pasowała do ich surowej religijności.

Z choinką związane są różne wierzenia i zwyczaje, o których może warto także wspomnieć. Na przykład w niektórych regionach Polski uważano, że choinka nie powinna być kupowana, tylko kradzioną. Dopuszczali się tej kradzieży nawet z gruntu uczciwi ludzie, wierząc, że tylko tak można sprowadzić szczęście do swego domu. Nie zalecam takich praktyk, więc nie rozwinę tego tematu, ale z książek etnograficznych można się dowiedzieć, że istniało dość misterne wytłumaczenie konieczności tej kradzieży!

Również wszystkie ozdoby choinkowe mają swoje znaczenie. Gwiazda na wierzchołku choinki to dość oczywiste przypomnienie Gwiazdy Betlejemskiej. Alternatywnie zakładany na czubku choinki ozdobny szpic symbolizuje kontakt naszego świata z niebem (wątpię, czy dziś ktoś tak to widzi, ale taka była ideologia tej ozdoby, gdy się ona pojawiła na początku XX wieku). Kolorowe bombki to przetworzone „światy” podłaźniczki, a często wieszane na choince dzwoneczki oznaczają dobrą nowinę. Aniołki przynoszą szczęście, Mikołaje - prezenty, a ptaszki,

grzybki i owoce przypominają, skąd choinka przybyła (z lasu).

A co z opłatkiem?

Tutaj też tradycja jest młodsza niż się powszechnie sądzi.

Oczywiście dzielenie się chlebem i to chlebem specjalnym, prząsnym a więc nie kwaszonym i nie solonym, wyrabianym z białej mąki i wody, bez dodatku drożdży - jest jednym z fundamentalnych elementów chrześcijańskiego obrządku religijnego. Mowa oczywiście o komunii, będącej od samego początku chrześcijaństwa składnikiem sakramentu eucharystii i stanowiącej centralny element każdej mszy świętej. Jednak wtedy chodzi o chleb konsekrowany, będący cudownie przemienionym ciałem Chrystusa. Natomiast zwyczaj używania tak samo wypiekanego chleba formowanego w prostokątne opłatki (w odróżnieniu od okrągłych hostii) do składania sobie życzeń przy stole wigilijnym jest stosunkowo młody.

Co ciekawe - poza Polską zwyczaj łamania się opłatkiem jest mało rozpowszechniony. Występuje on także na Słowacji, Litwie, Ukrainie, w Czechach i we Włoszech - ale tylko w niewielkim zakresie. W innych krajach jest zupełnie nieznanym!

Co więcej, mylimy się sądząc często, że jest to zwyczaj „odwieczny”. W rzeczywistości jest to zwyczaj stosunkowo młody!

Pierwsze wzmianki o funkcjonowaniu tego zwyczaju w polskich domach pochodzą z XVIII wieku, ale w istocie rozpowszechnił się on znacznie później. W XIX wieku łamiąc się opłatkiem i wymieniając się życzeniami Polacy utwierdzali swoje poczucie wspólnoty i odrębności, co pod zaborami było ważne dla zachowania ciągłości naszej narodowej tożsamości.

W Polsce z opłatkiem wiązały się zresztą także liczne dodatkowe funkcje. Podaje się go zwierzętom, żeby zapewnić im dobre zdrowie. Wrzuca jego kawałki do studni, żeby zawsze była w niej czysta woda. Czasem kawałki opłatka w tym samym celu wrzucano do strumieni i rzek. Okruchy opłatka podkładano pod naczynia, w których podawano potrawy na stół wigilijny, żeby serwowane dania poszły na zdrowie biesiadnikom. Wspomniałem już wyżej ozdoby wieszane na podłaźnicze, robione z barwionych i odpowiednio wycinanych opłatków.

Oto, jak piękna i bogata jest tradycja, związana ze świętami Bożego Narodzenia! Kultywujemy ją, bo jest ona naszym narodowym skarbem!

Ryszard TADEUSIEWICZ

Spotkanie świąteczne i noworoczne w Nieżynie

Jest taki dzień

W piękny zimowy dzień, gdy płatki śniegu krążyły w zabawnym walcu, a na sercu było ciepło i słonecznie Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie „Aster” w Nieżynie w Centrum Kultury Polskiej zebrało swoich członków na świętowanie wielkiego zdarzenia Narodzenia Chrystusa. Impreza przebiegała we wzruszającej, miłej atmosferze. Bardzo ważnym było to, że wszyscy obecni mogli podzielić się opłatkiem i z całego serca życzyć sobie nawzajem tego, co wypływało z głębi serca - wszystkiego co najlepsze w życiu.

Dzieciom członków Stowarzyszenia przekazano słodkie prezenty od św. Mikołaja. Prezes Stowarzyszenia Weronika Mandryko przypominała o działaniach poczynionych w odchodzącym roku i wspólnie omówiono i zatwierdzono zamierzenia planowane na rok 2019.

Stowarzyszenie Polaków „Aster” w Nieżynie składa wszystkim serdeczne pozdrowienia świąteczne i życzy, aby Nowy 2019 Rok stał się rokiem pokoju w kraju i by każdej rodzinie, przyniósł on szczęście, niefrasobliwość, zdrowie i dostatek.

Maria NAKONIECZNA



Kościół

WYDŹWIĘK ALLELUJA

„Alleluja” to częsta forma wezwania do Boga, mająca na celu Jego uwielbienie i oddanie Mu czci. Jego oryginalna forma to „hallelujah”, co w języku hebrajskim oznacza – „wychwalajcie Jahwe”. Uważny obserwator zobaczy jednak, że słowo to stanowi połączenie wyrazu „hallelu” oraz „jah”, a nie „hallelu” oraz „jahwe”. Istotnie – „Jah” to poetycka i zdrobniała forma pełnego imienia „Jahwe”.

„Alleluja” ma wydźwięk zdecydowanie radosny, związany szczególnie ze Zmartwychwstaniem Pańskim. W czasie Wielkiego Postu tradycyjny śpiew „Alleluja” zanika, pojawia się dopiero na Wielkanoc. Wezwanie to jest często używane w formie rozpoczęcia bądź zakończenia modlitw oraz pieśni kościelnych.

Sylwester

Jak spotykano Nowy Rok

To międzynarodowe święto przypadające 1 stycznia każdego roku (w kalendarzu gregoriańskim) w powszechnie przyjętym zwyczaju należy rozpocząć od otworzenia butelki szampana o północy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia następnego roku.

Dzień poprzedzający Nowy Rok nosi w polskiej tradycji miano sylwestra od imienia świętego, który wspomniany jest w tym dniu w liturgii w Kościele rzymskokatolickim – św. Sylwester, papież.

Zwyczaj rozpoczynania nowego roku od pierwszego dnia stycznia pochodzi ze starożytnego Rzymu, którego mieszkańcy czcili w ten dzień Janusa, boga bram, drzwi i początków. Wiele języków, w tym angielski i niemiecki przejęły właśnie od Janusa nazwę miesiąca styczeń (ang. January, niem. Januar). Wcześniej, według kalendarza rzymskiego nowy rok witano 1 marca. Co ciekawe, zmiana rozpoczęcia roku z marca na styczeń została wprowadzona z doraźnych powodów urzędowych – po to, aby nowi konsulowie zdążyli zostać wybrani przed rozpoczęciem sezonu działań wojennych w Iberii.

Wyznawcy prawosławia i część grekokatolików posługujący się kalendarzem juliańskim witają Nowy Rok 1 i bawią się na tzw. małankach w nocy z 13 na 14 stycznia. ■



Niech wspólna radość i zabawa towarzyszy nie tylko początkowi Nowego Roku, ale przeniesie się na wszystkie jego dni!

MÓWIMY:

„Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi”, mając na myśli to, że rezultat naszych działań jest w rękach opatrności.

„Mądrej głowie dość dwie słowie”, mając na myśli to, że inteligentnej osobie nie trzeba niczego długo tłumaczyć. („Dwie słowie” to archaiczna forma tzw. liczby podwójnej o znaczeniu: dwa słowa).

„Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie”, mając na myśli to, że ludzie odwzajemniają zło, którego sami doznali.

ZŁOTE SŁOWA - AUREA DICTA

Niech spoczywa w pokoju - **Requiescat in pace (R.I.P.)**

Jestem obywatelem świata - **Mundi civis sum**

Jeśli chcesz pokoju, przygotuj się do wojny - **Si vis pacem, para bellum**

PORADY PRABABCI KLAWY

❖ Ciepły rosół z kury to jedna z najbardziej skutecznych domowych metod zwalczających nieprzyjemne objawy infekcji, takie jak katar czy ból gardła. Wdychanie ciepłej pary pomoże odetkać nos i udrożnić drogi oddechowe, umożliwiając wykrztuszenie zalegającej w płucach i oskrzelach wydzieliny. To także idealny sposób na nawodnienie organizmu, który w trakcie infekcji wymaga zwiększonej podaży płynów.

❖ Ciepłe mleko to doskonały sposób na bezsenność i chociaż naukowcy, niestety, nie potwierdzają jego skuteczności i dziś w nasenne działanie ciepłego mleka wierzy niemal 40 proc. społeczeństwa, co czyni z niego idealne placebo. Na pewno pozytywnie wpływa na naszą psychikę, pozwalając się wyciszyć i w konsekwencji zasnąć.



Po mocno zakrapianym Sylwestrze mąż wszedł do mieszkania, runął i usnął w przedpokoju na podłodze. Żona rzuciła mu poduszkę i koc... Nocą zbudził ją jakiś szmer... patrzy mąż łązi po podłodze na czworakach i krzyczy:
- Maryśka, włącz światło!
Nie mogę zleźć z łóżka!

- Dzień dobry, chciałbym zgłosić zaginięcie żony. Wyjechała rano na zakupy i do tej pory nie wróciła.

- Dobrze. Jakiego jest wzrostu?

- Nie wiem dokładnie. Średni.

- Budowa ciała?

- Noooo raczej normalna...

- Kolor oczu?

- Mhm..... w sumie nie wiem.

- Kolor włosów?

- Eeee, ciężko powiedzieć, co chwila farbuję.

- W co była ubrana?

- Yyyyy nie wiem, nie zwróciłem uwagi.

- Pojechała samochodem?

- Tak!

- Jakim?

- Srebrne Audi Q7, quattro, silnik 3.0 TDI, wersja S-line, tuning, nie bita, DVD, opony Pirelli, osiem głośników.....

- Dlaczego softys otworzył nowe konto w banku?

- Bo stare było już puste.

Jasiu, wymień wszystkie żywioły - prosi nauczyciel.

- Ogień, powietrze, ziemia i ...

- A czym myjesz ręce?

- Już wiem, mydło!

Dwóch facetów wnosi trzeciego zupełnie nawalonego, tak że nie może się utrzymać na nogach.

Siadają przy barze i jeden mówi do barmana:

- Dwa piwa!

- A ten w środku nie pije? - pyta barman.

- Nie, to kierowca.

NAJ... NAJ... NAJ...

● Najstarszą obecnie żyjącą Polką (dane z grudnia 2018) jest 112-letnia Tekla Juniewicz z Gliwic urodzona w okolicach Stanisławowa 10 czerwca 1906 r.

● Według Księgi Rekordów Guinnessa najstarszym żyjącym mężczyzną jest 112-letni Japończyk Masazo Nonaka. Nonaka urodził się 25 lipca 1905 roku w Ashoro w podprefekturze Tokachi na wyspie Hokkaido.

● Najstarszy żyjący człowiek również jest narodowości japońskiej - to Nabi Tajima, 117-latką z Araki. Najstarszą osobą w historii była Francuzka Jeanne Louise Calment, która zmarła w 1997 roku w wieku 122 lat i 164 dni.

Najcenniejszych rzeczy w życiu nie nabywa się za pieniądze.

Albert EINSTEIN

Jak przezwyciężyć posylwestrową CZKAWKĘ?

Aby pokonać czkawkę, należy papier skrócić w trąbkę i wdychać do niej. Wzrasta wtedy poziom dwutlenku węgla we krwi, nerwy uspokajają się szybciej, a przepona się rozluźnia.

Zaleca się również pociągnięcie kolan do klatki piersiowej i pochylenie się do przodu. Może też pomóc cukier. Pobudza on nerw błędny, który odbiera sygnały z mózgu. A jeszcze spróbuj ugryźć cytrynę i popić zimną wodą.

USŁYSZANE

- Zараżай uśmiechem! To wirus, którego potrzebujemy.
- Gdy nie pasujesz do towarzystwa - nie zmieniaj siebie, zmień towarzystwo!
- Wyjść „po rosyjsku” - długo się zęgnąć, wypić całą wódkę i zostać na noc.
- Mój mąż jest tak zmęczony w pracy, że nie czuje rąk, nóg ani rogów.
- Co ma wspólnego pokój dziecka i Bolesław Chrobry? - Tu dziecko mieszka i tu dziecko Mieszka.

RYSOVNICY POLSCY

